LUTY
7
PIĄTEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
7-11	16-3
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
15-41	—
Dł. dnia	Przybyło
9 13	1-3

DZIŚ ŚW. ROMUALDA
JUTRO ŚW. JANA.

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Gopiana" w sobotę „Traviata" z Adą Sari. W niedzielę o 12-ej przedstawienie dla dzieci, o 3.30 „Rose Marie", o 8-ej „Goplana".

TEATR NARODOWY: dziś „Fryderyk" Nowaczyńskiego. W sobotę „Niedobra miłość" Nałkowskiej. W niedzielę o godz. 3.30 „Cyd".

TEATR POLSKI: dziś i w niedzielę „Zburzenie Jerozolimy. W sobotę „Stare wino". W niedzielę o godz. 3.30 „Stare wino".

TEATR NOWY: dziś komedja „Był sobie więzień". W niedzielę o godz. 3.30 „Był sobie więzień".

TEATR LETNI: dziś „Codziennie o piątej". W niedzielę o 11 zrana bajka dla dzieci. O godz. 4 pp. „Powrót mamy".

TEATR MAŁY: dziś „Żołnierz i bohater" Shawa po raz 130-ty. W niedzielę o godz. 4 pp. „Żołnierz i bohater".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY. dziś „Dożywocie" Fredry. Jutro w piątek 7 lutego „Dożywocie" Fredry przy ulicy Strzeleckiej 11-13.

TEATR ATENEUM: Do niedzieli włącznie „Trójka Hultajska". W przygotowaniu komedja Al. Fredry „Pan Geldhab" z Jaraczem.

TEATR KAMERALNY: Dziś i jutro „Matura".

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18) Codziennie wieczorem „Trafika pani generałowej" Bus-Feketiego.

REDUTA (Kopernika 36/40): Codziennie komedja I. Grabowskiego p. t. „Niewierny Tomek". Kierownictwo art. Osterwy.

W każdą niedzielę o godz. 12-ej ZESPÓŁ REDUTY gra specjalnie dla dzieci napisaną sztukę B. Pepłowskiego p. t. „Cud na Powiślu" w inscenizacji M. Dulęby.

CYRULIK WARSZAWSKI: Codziennie o 7.15 i 9.30 „Wieczna onduiacja". Wkrótce premjera rewji p. t. „Mycie głowy".

TEATR DLA DZIECI T. ORTYMA (Kredytowa 14) o godz. 12 i 4 pp. „Pan Twardowski na księżycu".

KINA

ACRON: „Dwie Joasie" i „Bajka o krasnoludkach".
ANTINEA: „Kobieta pod kontrolą" i „Koci Pazur".
AS: „Pod Twoją Obronę" i „Powrót Frankensteina".
ATLANTIC: „Zapomniany człowiek".
AMOR: „Sprzedany Głos" i „Ich Noce".
BAŁTYK: „Dawid Copperfield".
CAPITOL: „Dodek na froncie".
CASINO: „Dom Nr. 56".
COLOSSEUM (duże): „Szalony porucznik" i rewja.
COLESSEUM MAŁE: „Bohater i Rio Grande".
CORSO: „Bengali" i rewja.
CZARY: „Wesoła Rozwódka".
ERA: „Światło w ciemności" i „Pat Patachon, jako bezdomni".
EUROPA: „Nie odchodź ode mnie".
FILHARMONJA: „Karjera".
FORUM: „Bengali" i „Rzeczpospolita młodości".
FAMA: „Ostatni Posterunek".
HOLLYWOOD: „Pieniądz" i rewja.
KOMETA: „Kapitan Sorrel i Syn" oraz rewja.
LOS: „Mała Mateczka".
MAJESTIC: „Całe miasto o tem mówi".
MARS: „Niedokończona Symfonja"
MASKA: „Kot i skrzypce" oraz „Powrót Frankensteina".
MEWA: „Człowiek, który sprzedał głowę".
METEOR: „Kwiaciarka z Prateru" i „Skandale miljonerów".
MIEJSKI: „Anna Karenina".
MUCHA: „Veronika".
NOWA TOMBOLA: „Jestem Zbigiem" i „Jej szampańska noc".
OKO PRASKIE: „Folies Bergeres" dodatki.
PAN: Manewry miłosne".
KINO PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Bez nazwiska" i „Abisynja w ogniu"
PETIT TRIANON: „Kwiaciarka z Prateru" i „Venessa".
POPULARNY: „Sing - Sing" i rewja.
PRAGA: „Wacuś" i rewja.
RAJ: „Bezbożne dziewczę" i „Magiczne Lekarstwo".
RENA: „Kwiaciarka z Prateru" i „Dr. Mabuse".
RIALTO: „Arcylokaj".
STYLOWY: „Katarzynka".
SFINKS: „Zaczęło się od pocałunku" i rewja.
SOKÓŁ: „Niedokończona Symfonja" i dod.
ŚWIAT: „Legion Nieustraszonych" i „Miasto Duchów".
"ON: „Dziewczę z Budapesztu".
UCIECHA: „Nasze Słoneczko" i „Małżeństwo z ogłoszenia".
UNJA: „Dwie Joasie" i rewja.

Atak szału alkoholika
Tragedja rodzinna w Piastowie
3 osoby zabite, dwoje dzieci rannych

Nocy wczorajszej, w Piastowie, pod Warszawą rozegrała się niezwykła tragedja rodzinna. Przy ul. Słoweckiego 31, w domu, należącym do L. Kłosa, na I-em piętrze zamieszkał przed trzema laty po przyjeździe z Sochaczewa 34- letni Władysław Ganc, z żoną, 30-letnią Marją, z którą żył 14 lat. Ganc, jako zdolny ślusarz w warsztatach kolejowych na dworcu Głównym zarabiał dobrze, oddając wszystkie zarobki żonie. Ganc był alkoholikiem. Odwiedzał często restauracje w Piastowie, pijąc na kredyt, żona zaś regulowała rachunki.

Przed dwoma — trzema tygodniami Ganc dostał rozstroju nerwowego. Według orzeczenia lekarzy: dr. Handelsmana w zakładzie dla umysłowo chorych w Tworkach i dr. Kosińskiego — z P. K. P., Ganc cierpiał na psychozę depresyjną (melancholję), oraz na manję prześladowczą. Żona Ganca była z mężem u dr. Handelsmana, który rzekomo miał oświadczyć, że chory nie jest niebezpiecznym dla otoczenia.

Przed nadejściem tragicznej nocy Ganc oświadczył żonie: „Ja dziś z sobą muszę skończyć". Żona przyniosła z apteki proszki nasenne, które chory zażył. Około godz. 5-ej min. 20, sąsiad Ganca, Józef Sosnkowski usłyszał przeraźliwe krzyki Gancowej i dzieci. Pierwsza krzyczała: Ratunku panie Sosnowski". Sąsiad zerwał się z łóżka i w negliżu pobiegł do sieni. Na usłyszanie dobijanie się, Gancowa podeszła do drzwi i zdoławszy zaledwie przekręcić klucz w zamku, runęła na podłogę. Obok leżał w kałuży krwi mąż jej.

Sosnowski niezwłocznie zaalarmował lekarza kolejowego, dr. Kosińskiego, oraz posterunek policji, z którego przybyli: st. poster. Jan Jone i Jan Wardzian. Po upływie kilkunastu minut przybyła karetka pogotowia prywatnego. Lekarze stwierdzili już śmierć małż. Ganców oraz 10-miesięcznego (niechrzczonego) syna nazywanego Tadeuszem.

Ranni zostali 5-letnia Magdalena (rany cięte szyji, mięśni karku, lecz bez uszkodzeń dużych naczyń tętniczych, oraz prawej ręki) i 12-letni Jerzy (rana cięta prawej ręki). Ranne dzieci, po nałożeniu opatrunku, przewieziono do szpitala na Czystem. Według opinji lekarzy dzieci Ganców pozostaną przy życiu. Elżbieta, która widząc, co się dzieje w mieszkaniu, schowała się pod kołdrę. Również uniknął śmiertelnego ciosu, 12-letni syn Jerzy, który otrzymawszy cios brzytwą w prawą rękę, schował się pod łóżko.

Z przeprowadzonego przez policję dochodzenia wynika, że strasznej zbrodni dopuścił się psychicznie chory Ganc, który następnie tą samą brzytwą podciął sobie gardło, przecinając krtań. Narzędzie zbrodni znaleziono porzucone na podłodze. Straszna Zbrodnia wywołała w Piastowie i okolicy zrozumiałe wrażenie. Zwłoki ofiar dramatu pozostały narazie w mieszkaniu. Osieroconą Elżbietą zajęli się narazie sąsiedzi.

16 osób aresztowano w Krzepicach

Częstochowa 6. II. Dziś o godz. 9 rano usiłowano wszcząć antyżydowskie ekscesy na rynku w Krzepicach. Policja aresztowała 16 osób. Wszyscy zatrzymani w dniu jutrzejszym oddani zostaną do dyspozycji sędziego śledczego.

Zajścia antyżydowskie
na jarmarku w Zagórowie

Polska Agencja telegraficzna donosi: W dniu 5 bm. podczas jarmarku w Zagórowie, powiat Koniński, grupa mieszkańców podburzona przez agitatorów wszczęła awantury z kupcami żydowskimi, wywracając stragany i dopuszczając się przy tej okazji rabunku. Wybito również część szyb w mieszkaniach żydowskich. Przybyła na miejsce policja przy użyciu pałek szybko przywróciła spokój, aresztując podżegaczy i sprawców rabunku, którzy przekazani zostaną władzom sądowym.

NAGŁA DEPESZA!... PILNA SPRAWA!...
SPÓŹNIENIE GROZI CI KŁOPOTEM,
LECZ SZYBKO MIJA TWA OBAWA,
GDYŻ WIESZ, ŻE ZDĄŻYSZ SAMOLOTEM.

Dr, A. OETKER, Sp. z o. o. Warszawa, Rakowiecka 23

Weksle na wezwanie narzeczeństwa
sensacyjny proces doktora S.

Wyjątkowo sensacyjną sprawę rozpoznawał wczoraj Sąd Okręgowy w wydziale odwoławczym cywilnym.

Doktór S. przez jakiś czas utrzymywał bliższą znajomość z panną Alicją K. Jednak po pewnym czasie nastąpiło rozstanie. Wówczas rodzina Alicji K. zaczęła się domagać sutego odszkodowania za niedoszłe do skutku małżeństwo od dr. S. Po wielu listach, naleganiach i groźbach, dr. S. wydał pięć weksli po 1000 zł. każdy na pokrycie ewentualnych strat. P. Alicja K. kwitując z odbioru tych weksli, wydała pokwitowanie doktorowi, w którym stwierdza, iż weksle te otrzymała na pokrycie rzekomych praw. Po jakimś czasie wskutek pogorszenia się sytuacji materjalnej, dr. S. nie mógł w dalszym ciągu wykupywać wystawionych weksli, na rachunek których wpłacił jedynie 1500 zł. Wówczas ojciec Alicji K., któremu odstąpiła weksle córka, wystąpił do Sądu Grodzkiego o zasądzenie 1000 zł. z niwykupionego w terminie weksla. Sąd Grodzki powództwo zasądził.

W Sądzie Odwoławczym jednak pełnomocnik dra. S. wysunął tezę, że nikt ni może płacić za rzekome straty poniesione przez druga osobę, a następnie że dr. S był zmuszony do wydania weksli groźbami z strony rodziny Alicji K. I tylko to spowodowało wydanie przez niego weksli. Na zasadach tych domagał się oddalenia powództwa. Wyrok w tej cikawej sprawie nastąpi w dniach najbliższych.

Jak się zachować
w tygodniu "Nocnego spokoju"

Podczas tygodnia nocnego spokoju przechodnie muszą pamiętać bardziej niż kiedykolwiek o konieczności właściwego zachowania się na ulicy, a wiec: przechodzenia przez jezdnie tylko w pobliżu skrzyżowań, prostopadle do chodnika, krokiem zdecydowanym, przyśpieszonym, nie wskakiwać i wyskakiwać z biegu pojazdów, jak również niewychodzenie w żadnym razie na jezdnie, zwłaszcza jeżeli nie wiemy dokładnie co się na niej dzieje, gdy pole widzenia zasłaniają nam pojazdy lub inne objekty.

Obraza ks. proboszcza Popławskiego
przez parafianina

Inż. Janczewski, zamieszkały w obrębie parafji Najśw. Marji Panny na Lesznie, napisał list do ks. kard. Kakowskiego, w którym ostro zaatakował proboszcza parafji ks. Popławskiego. W liście tym inż. Janczewski zarzucał księdzu postępowanie wbrew miłosierdziu, rozjeżdżanie się samochodami ze szkida dla interesów parafji.

Listem tym uczuł się dotknięty ks. Popławski, który wytoczył przeciwko inż. Janczewskiemu skargę o zniesławienie i obrazę. Sąd grodzki uznając winę inż. Janczewskiego za udowodnioną skazał go na dwa tygodnie aresztu, jednak Sąd Okręgowy ze względów formalnych pistępowanie umorzył.

Serce czy żołądek?
Właściwy powód wielu chorób

Zdarza się często iż chory przybywa do lekarza i skarży się na serce. Bóle których doznaje są nadzwyczajnie przykre i mają właśnie za siedlisko serce. Im więcej różnorodnych objawów choroby serca można wyliczyć, tem staranniej trzeba badać przyczynę tych objawów i odszukać ich źródło, gdyż zdarza się, że nie mają one z chorobą serca nic wspólnego.

Przyczyną boleści doznawanych przez pacjenta często bowiem okazują się np. zaburzenia systemu trawieniowego (żołądek, kiszki, wątroba) powodujące uczucia bólu ujawniające w okolicy serca. Na przykład, rozszerzenie żołądka wywołuje ucisk na serce i staje się przyczyną mniej lub więcej przykrych, a nawet poważnych zaburzeń.

Ciekawym jest fakt, że zależnie od temperamentu i konstytucji pacjenta chorobliwe objawy są różne pomimo, że przyczyna tych zaburzeń jest ta sama.

Czasem zdarza się, że chory skarży się na kłócie w sercu i przekonany jest, że cierpi na poważną sercową chorobę. Innym razem doznaje szarpania z lewej strony piersi, kiedy pochyla się naprzód. Bywa też, że bóle rozszerzają się i dochodzą do szyi, pachy, a nawet ramienia.

Spotykamy prawdziwe objawy żabki piersiowej, będące niczem innym jak refleksem natury trawieniowej. Bóle te mogą się zwiększyć i przedstawiać pod każdym względem typowe symtomy choroby srca, a mianowicie: chory doznaje nagle silnego bólu w piersiach, podobnego do wpijających się szponów, albo uczuwa nieznośne ściskanie.

Ból ten zazwyczaj nie lokalizuje się, lecz przeciwnie rozszerza się w kierunku lewego ramienia, spływa ku palcom, które jakby sztywnieją. Jednocześnie chory doznaje niepokoju, wrażenia zbliżającej się śmierci; stan ten jest tak przykry, iż przykuwa chorego do miejsca.

Zdarza się, że zaskoczeni nagłym bólem ludzie na ulicy bladzi i nieruchomi stają przed wystawą sklepową, nie chcąc zwracać na siebie uwagi.

Otóż podkreślamy raz jeszcze, że często objawy żabki piersiowej uważane przez chorebo za symptomaty choroby serca są w rzeczywistości zaburzeniami trawienia.

Spotykamy też często przyśpieszone bicia serca, ukazujące się nagle i męczące chorego. Czasem są one tak gwałtowne, iż łączą się z uczuciem duszności.

Zaburzenia żołądkowe mogą działać na osłabienie pulsu, którego uderzenia obniżają się do 40 na minutę, zamiast dochodzić do normalnych 70 — 80 uderzeń. Możemy też, przeciwnie, skonstatować stałe przyspieszenie pulsu, lub ukazujące się od czasu do czasu i trwające dłużej lub krócej.

Bardzo przykre i męczące chorego są uderzenia do głowy, szum w uszach i zaburzenia wzrokowe, ukazujące się przeważnie zaraz po posiłkach. Inni chorzy są po jedzeniu zasspani, zdyszani, pomimo, że nie ruszają się z krzesła. Zazwyczaj objawy te nie ukazują się osobno, lecz towarzyszą innym przykrym, wyżej wymienionym.

Powstaje więc bardzo różnorodna i u każdego chorego inna gama następujących po sobie zaburzeń, których rozmaitość jest ogromna. Silne bicie serca łączy się zazwyczaj ze zdyszaniem, przy silnej pulsacji objawiają się uderzenia do głowy, zawroty, ziębnięcie rąk i nóg i tak dalej.

Zdarza się, że objawy te są przejściowe i znikają jednocześnie ze zniknięciem wywołującego je zaburzenia trawiennego, ale ponieważ zazwyczaj zaburzenia aparatu trawiennego mają charakter chroniczny — objawy te trwają, ukazując się w coraz to innych kombinacjach.

Rozszerzenie żołąkda, jak powiedzieliśmy, powoduje zaburzenia serca i systemu krwionośnego, dyspepsja, czyli złe trawienie wywołuje zawroty głowy, kłócia w sercu i palpitacje po jedzeniu. Opuszczenie żołądka, grubej kiszki, lub jej stan zapalny są przyczyną zaburzeń na poziomie serca.

Poza tem zaburzenia natury nerwowej i złe funkcjonowanie wewnętrznych gruczołów są przyczyną objawów przypisywanych chorobie serca.

Kiedy przy tych zaburzeniach lekarz nie znajduje w działaniu serca nic nienormalnego, cała jego uwaga winna wytężyć się w kierunku ujawnienia możliwej przyczyny natury żołądkowo - kiszkowej.

W tym wypadku radjologja, informująca o stanie serca zarówno jak o stanie żołądka, jest niezbędna dla djagnozy.

Należy również zbadać system nerwowy. Przejawy psychiczne, wrażliwość, refleksy czuciowe wymagają poważnego zbadania czynności tak zwanych: wegetatywnych.

Doznawane przez chorego uczucia bólu, o których wspominaliśmy wyżej, nie są same przez się zatrważające, ale zaniedbane, mogą w razie osłabienia organizmu, zwiększyć się i poważnie zagrażać zdrowiu.

Dobre postawienie djagnozy jest decydujące; zdarzało się, że chory, leczony na serce, nie odnosił żadnej ulgi, dla tej prostej przyczyny, iż źródło zaburzeń znajdowało się nie w sercu i nie było przez leczenie usunięte.

Dr. H. Lars.

Jeszcze raz w Sądzie Najwyższym
rozpatrzony będzie proces Brassowej

W dniu wczorajszym miało nastąpić ogłoszenie wyroku w senprzeciwko skarbowi państa przez sacyjnej sprawie, wytoczonej p.Brassową, która rości pretensje o szereg majątków, położonych w Częstochowskiem, które otrzymała swego czasu od W. Księcia Włodzimierza.

Zarówno Sąd okręgowy, jak i Sąd Apelacyjny oddaliły powództwo p. Brassowej, wniesione i popierane przez adw. Szyszkowskiego. Sprawa trafiła do Sądu Najwyższego. Początkowo wyrok miał być wydany przez Sąd Najwyższy w dn. 29 stycznia. Przesunięto jednak ogłoszenie na dzień wczorajszy. Wczoraj zaś zamiast wyroku Sądu Najwyższy powziął postanowienie o przekazanie tej sprawy wzmocnionemu komitetowi Sądu Najwyższego w składzie siedmiu osób.

Za wędlinę z trychinami
skazano na więzienie wędliniarzy

Sąd Okręgowy ogłosił wczoraj wyrok w sprawie właścicieli firmy „Mirama" pp. Rachmielowskich, oskarżonych przez Prokuraturę o dostarczenie wędlin zatrutych trychiną. Na skutek spożycia wyrobów tej firmy, szereg osób ciężko się rozchorowało.

Sąd uznając, że właściciele firmy „Mirana" dopuścili się karygodnego niedbalstwa, skazał ich po 8 miesięcy więzienia każdego, darowując kary na zasadzie amnestji. Jednak zgłoszony na kilkanaście tysięcy złotych powództwa cywilne przez poszkodowane osoby, pozostawił bez rozpoznania, stwierdzając że materjał zabrany w sprawie karnej, jest niedostateczny do ich rostrzygnięcia.

Popierajcie wyroby krajowe